**DO GÓRY NOGAMI.**

- Ależ jestem zmęczony! – wysapał Św. Mikołaj, gramoląc się z wypchanych sań.

- Dalej Aniołki! Ładować mi tu do wora prezenty! – zarządził.

- Mikołaju do tego domu musisz iść z pustym workiem – nieśmiało odezwał się Aniołek.

- A co to za żarty! – zagrzmiał Święty.

- W liście do Ciebie jest napisane*: „Kochany Św. Mikołaju przyjdź do nas, prosimy, z pustym workiem. Pozdrawiamy Anielka i Teoś.”*

Staruszek podrapał się po głowie i podreptał pod wskazany adres. Pod przepiękną choinką, z ręcznie robionymi ozdobami, zobaczył wielki stos prezentów. Na jednym z pudeł leżał list adresowany do niego. Mikołaj wsunął okulary na oczy i zaczął czytać:

*„Kochany Święty Mikołaju!*

*Mamy do Ciebie wielką prośbę. Przygotowaliśmy kilka paczek dla dzieci z naszej wioski, które nie napisały do Ciebie listu i nie wierzą, że naprawdę istniejesz. Żaden Twój pomocnik nic im pewnie nie da. Postanowiliśmy więc Ci pomóc i zrobiliśmy trochę prezentów, część samodzielnie, a część kupiliśmy ze swoich oszczędności. Na każdej paczce masz imię i adres. Ta paczka owinięta czerwonym papierem jest dla Ciebie. Sama zrobiłam ten prezent, a mój brat Teoś zapakował.*

*Kochamy Cię*

*Anielka i Teoś”*

Wzruszony Święty rozpakował prezent mrucząc, że wszystko staje na tym świecie do góry nogami. W środku Mikołaj znalazł szalik z czerwonej wełny, trochę krótki i koślawy, ale dla Św. Mikołaja wydawał się najpiękniejszy na świecie. Spakował do worka przygotowane przez dzieci pozostałe prezenty. Dla Anielki i Teosia zostawił anielskie światło, a na choince zawiesił dwa przepiękne aniołki. Opuściło go zmęczenie i zniechęcenie i szczęśliwy wrócił do sań szepcząc: - „Cudownych Świąt kochane dzieciaczki. Boża Dziecina już się narodziła w Waszych serduszkach”

Bożenka Hołubka